Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 13 MAJA 1933 NR. 56

Kilka uwag z racji dwuch ostatnich ważnych wydarzeń w życiu naszego kraju.

Sprawa, która od dłuższego już czasu zaprzątała żywiej umysły szerokich warstw społeczeństwa w Polsce, a mianowicie sprawa wyboru Głowy Państwa, doznała już swego rozwiązania i zeszła z tego powodu obecnie z porządku dziennego. Ci, którzy łączyli ze sprawą wyboru Prezydenta Państwa nadzieję nie tylko na zmianę osoby, ale i na zwrot w dotychczasowym kursie całej polityki pomajowej, doznali rozczarowania. Wszystko pozostało, jak było dotąd. I ta sama głowa i ten sam system. A jeżeli z racji ponownych wyborów Prezydenta Państwa nastąpiła zmiana rządu, to oznacza ona tylko przetasowanie tych samych osób albo jeżeli nie tych samych, to w każdym razie z jednej i tej samej talji, a nie żadnej zasadniczej zmiany dotychczasowego systemu. Poza ten obręb, poza to koło obecny reżim — jest to aż nadto widoczne, — nie wyjdzie nigdy, bo wyjść nie może. A jeżeli byli tacy, którzy się łudzili, że, ponieważ najoczywistszy interes Państwa zdawał się — zwłaszcza w tych przełomowych czasach — wymagać na czele nawy państwowej takiego np. światowej sławy i wielkości męża jak Paderewski, jego też wybór tem samem nastąpi, to ci, którzy takie snuli przypuszczenia, nie zdawali sobie sprawy z tego, czem jest sanacja i jakiemi ona jest skrępowana względami i okolicznościami, żeby mogła mieć wolną drogę w decyzji jedynie według tego, co zdaje się w oczach szerokich warstw kraju wymagać dobro państwa. Te względy i okoliczności zmuszają ją do obracania się jedynie w pewnem ściśle wytkniętem kole, poza obręb którego nie wolno jej wykraczać ani na krok.

O ile więc wybór Prezydenta R. P. nie przyniósł ze sobą żadnych niespodzianek ani zmian, to jednak odsłonił on przed krajem i światem niesamowity u nas stan rzeczy naszych wewnętrzno-politycznych stosunków, odbiegających daleko od tych, jakie obserwujemy w innych krajach o normalnym biegu wewnętrznego życia politycznego. Mamy na myśli ten fakt, że nie było, jak gdzieindziej przy tego rodzaju akcie, żadnego kontrkandydata. A nie było go dlatego, bo cała opozycja we wyborze Głowy Państwa udziału nie wzięła. I stąd poszło, że na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 555 wzięło udział tylko 343, a ważnych głosów padło tylko 332, a przeszło 200 krzeseł stało niezajętych. W ten sposób ani nie postawiono żadnego kontrkandydata ani na żadnego innego nie głosowano. Ten fakt odkrył znów tak przed krajem jak i przed zagranicą tę wielką niezagojoną ranę i bolączkę, która w naszych wewnętrzno-politycznych stosunkach jeszcze zawsze istnieje. I tego smutnego faktu nie zakryją żadne, choćby jak najbardziej upiększające opisy gazet sanacyjnych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności prawie z dniem wyboru Prezydenta R. P. zbiegła się rozprawa kasacyjna przed Najwyższym Trybunałem we Warszawie w sprawie brzeskiej. Czyż to czasem nie ten Brześć właśnie zaciążył tak fatalnie na całem naszem życiu wewnętrznem i nie rzuca jeszcze zawsze na nie tak ponurych refleksów?

Na szczęście wyrok Sądu Najwyższego nie przyniósł dalszego zakłębienia się tego horyzontu, a raczej jego rozjaśnienie. Ten wyrok Sądu Najwyższego, uchylający wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazujący sprawę do ponownego zbadania w innym składzie sędziów, nie tylko że wzmógł wiarę w niezawisłość i bezstronność naszej Temidy, nie tylko że skrzepił otuchę u tych wszystkich, którzy walczą o prawo i sprawiedliwość w Polsce, ale ponadto więcej niż wszystko inne przyczynił się do odprężenia tak zaognionych naszych wewnętrzno-politycznych stosunków.

I z tego cały zdrowo myślący ogół cieszy się niezmiernie i z tego czerpie wiarę w jaśniejszą przyszłość.

Zaprzysiężenie Prezydenta Mościckiego.

Warszawa, 9. 5. Dziś w godzinach południowych odbyło się zaprzysiężenie Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Kwadrans przed 12 posłowie z BB., zebrani w gmachu sejmowym, udali się długim szeregiem samochodów na Zamek. W korowodzie uderzyła rozmaitość strojów. Konserwatyści, należący do BB., przywdziali kontusze. Andrzej Lubomirski przypiął do boku szablę po Chodkiewiczu. Poseł Dzieduszycki sprawił sobie specjalnie nowy kontusz i udał się w towarzystwie sen. Bojki, ubranego w czamarę. Posłowie ziemi krakowskiej przywdziali barwne stroje ludowe. Inni byli w czarnych marynarkach, smokingach i „jaskółkach“. Publiczności na Zamek nie dopuszczono.

Senatorowie i posłowie weszli przez salę „zegarową“. Tuż przed 12 przybył premjer i udał się wprost do gabinetu Prezydenta, a wraz z nim do sali „marmurowej“.

O godz. 12 otworzył Zgromadzenie Narodowe marsz. Switalski i poprosił marsz. Raczkiewicza, aby zawiadomił prof. Mościckiego, że oczekuje na przysięgę. Prof. Mościcki, uprzedzony przez szefa protokółu Romera, wszedłszy do sali „assamblowej“ w towarzystwie p. Raczkiewicza i Prystora, zajął miejsce na podjum i złożył przysięgę, poczem po odczytaniu protokółu marsz. Switalski oznajmił, że Zgromadzenie Narodowe rozwiązuje. Rota przysięgi opiewa:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy św. Jedynemu i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: Praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem ustawy konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę i obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i święta Syna Jego Męka: Amen“.

Na godz. 14 zwołano posiedzenie rady ministrów, na którem została uchwalona dymisja gabinetu.

Kongres gospodarczy B.B.W.R.

Warszawa, 10, 5. Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd prezesów grup regjonalnych i sekretarzy wojewódzkich B.B.W.R. Omawiana była sprawa kongresu gospodarczego, który obradować będzie od 18 do 20 maja r. b.

5 miljonów salda dodatniego

w bilansie handlu zagran. Rzplitej.

Warszawa. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu kwietniu rb. wynosił: przywóz 182.235 ton, wartości 65.589.000 zł, wywóz 812.467 ton, wartości 70.516.000 zł, zatem saldo dodatnie w miesiącu kwietniu wynosi 4.927.000 zł.

Dla pielgrzymek katolickich paszportów niema, ale na rozrywki są.

Warszawa. Władze państwowe ostatnio odmówiły paszportów ulgowych dla pielgrzymek katolickich, udających się do Rzymu w związku z Rokiem Jubileuszowym.

Dowiadujemy się jednak, że Związek Turystyczny w Krakowie wraz z miejscową dyrekcją kolejową otrzymał ostatnio 930 paszportów bezpłatnych na wyjazd do Wiednia w celach li tylko rozrywkowych.

Czy w tym wypadku względy walutowe nie grają roli? Jak zrozumieć tego rodzaju politykę władz? (KAP.)

„Nowy“ rząd z premjerem Januszem Jędrzejewiczem na czele.

Warszawa, 10. 5. P. Prezydent Rzplitej powierzył misję tworzenia nowego rządu ministrowi Januszowi Jędrzejewiczowi. P. min. Jędrzejewicz misję tę przyjął.

Pan Prezydent Rzplitej mianował w dniu dzisiejszym p. Janusza Jędrzejewicza prezesem Rady Ministrów i ministrem W. R. i O. P. Jednocześnie na wniosek prezesa Rady Ministrów Pan Prezydent Rzplitej mianował posła do Sejmu p. Bronisława Pierackiego ministrem spraw wewnętrznych, p. Józefa Becka ministrem spraw zagranicznych, marsz. Józefa Piłsudskiego ministrem spraw wojskowych, p. Władysława Marjana Zawadzkiego ministrem skarbu, p. Czesława Michałowskiego ministrem sprawiedliwości, p. dr. Bronisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego, podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów, ministrem rolnictwa i reform rolnych, Ferdynanda Zarzyckiego, gen. brygady, ministrem opieki społecznej, p. inż. Michała Butkiewicza, dyr. Kolei Państw. w Radomiu, ministrem komunikacji, p. dr. Stefana Hubickiego ministrem opieki społecznej, p. inż. Emila Kalińskiego, ppłk. W. P., ministrem poczt. i telegrafów.

O godz. 13-tej członkowie nowomianowanego Rządu z Prezesem Rady Ministrów Januszem Jędrzejewiczem przybyli na Zamek, gdzie na ręce Pana Prezydenta Rzplitej złożyli przysięgę.

Słowo „nowy“ drukujemy w cudzysłowie, ponieważ zmiana nastąpiła na jednem tylko stanowisku a, mianowicie; p. Ludkiewicz ustąpił ze stanowiska ministra rolnictwa i reform rolnych na rzecz p. Nakoniecznikoffa-Klukowskiego, z zawodu lekarza.

Mianowaniu lekarza z zawodu na stanowisko ministra Rolnictwa możnaby przypisać symboliczne znaczenie, jako że nasze rolnictwo najbardziej zagrożone największego też potrzebuje leczenia.

Pozatem p. Butkiewicz, kierownik Ministerjum Komunikacji, został pełnoprawnym ministrem.

„Zmiana kursu“.

Prasa „sanacyjna“ grozi i zapowiada, że zmiana Rządu pociągnie za sobą „ostry kurs“ wobec opozycji, a to z powodu niebrania z jej strony udziału w Zgromadzeniu Narodowem. Na to odpowiada „Gazeta Warszawska“, że się tych pogróżek nie boi, bo ruch narodowy nie da się złamać czy zastraszyć, gdyż tkwi głęboko w społeczeństwie.

A „Robotnik“ tak wywodzi:

„Oczywista, że są to „strachy na lachy“. „Ostry kurs“ wobec opozycji trwa ciągle. Zmienia się tylko jego nasilenie, stosownie do okoliczności, w jakiej znajduje się obóz rządowi, stosownie do sytuacji międzynarodowej, położenia gospodarczego wewnątrz kraju. Zapowiedzi nowego „ostrego kursu“ nikogo nie przestraszą“.

Wrzenie w Hiszpanji.

Wykrycie spisku. — Ogłoszenie strajku generalnego.

Madryt, 8. 5. W poniedziałek rano wykryła policja polityczna przygotowania do zamachu przeciw rządowi, który miano wykonać we wtorek.

Celem zamachu miało być obalenie rządu Azana i zmuszenie parlamentu do rozwiązania się. Przywódcą ruchu był generał Goded, który przed rokiem wystąpił z wojska. Godeda aresztowano i skazano na wygnanie na wyspy Kanaryjskie. B. generał znajduje się w drodze na miejsce zesłania.

Madryt, 8. 5. Krajowy związek związków zawodowych opublikował dziś odezwę, w której wzywa wszystkich swoich członków do rozpoczęcia we wtorek rano strajku generalnego.

Triumf polskich skrzydeł.

Lot kpt. Skarżyńskiego ponad Atlantykiem do Brazylji wywołał w całym świecie ogromny podziw dla nowego brawurowego wyczynu polskiego lotnika, który pod tym względem pobił rekord światowy, a w sercach wszystkich Polaków, tak w kraju, jak i na całej kuli ziemskiej, płomienny wprost entuzjazm i żywiołowa radość, tembardziej, że samolot, na którym przeleciał kpt. Skarżyński, jest polskiej konstrukcji i chlubne daje świadectwo polskiej dzielności. Wobec ogromnego wrażenia i znaczenia tego wspaniałego lotu nad Oceanem ze strony polskiego lotnika nie od rzeczy będzie podanie jeszcze kilka o nim i jego locie szczegółów.

Po przelocie przez Atlantyk.

Jak to było.

Wśród mgły, wiatru i deszczu.

Rio de Janeiro, 10. 5. Jak okazuje się z opowiadań kpt. Skarżyńskiego, lot przez Atlantyk odbył się warunkach bardzo ciężkich. Pierwsze 1000 klm. przeleciał on w chmurach, wśród silnych prądów powietrznych, które rzucały samolotem jak piłką. Dopiero daleko nad Oceanem natrafił kpt. Skarżyński na pas ciszy, wynoszący również około 1000 klm. Tu jednak dały mu się we znaki ulewne deszcze podzwrotnikowe. Pogoda poprawiła się dopiero w pobliżu wybrzeża amerykańskiego. O godz. 19.30 wylądował w Maceio.

Tu zanocował i przystąpił do dokładnego obejrzenia samolotu. Okazało się, że maszyna RDW5 znajduje się w doskonałym stanie i ciężki lot w niczem jej nie nadwyrężył.

Kpt. Skarżyński pozostaje narazie w Brazylji.

Rio de Janeiro, 10. 5. Kpt. Skarżyński zamierza w Brazylji zostać conajmniej przez kilka tygodni. Odwiedzi on kolonję polską i w Rio i w Kurytybie. **Prasa brazylijska obszernie zajmuje się brawurowym lotem, podkreślając, że nowy rekord światowy został pobity na maszynie polskiej konstrukcji.**

Inwalida wojenny.

Kpt. pilot Stanisław Skarżyński urodził się w Warce, woj. łódzkiem w r. 1899. Do szkół uczęszczał w Kaliszu i Włocławku. W listopadzie 1918 brał udział z ramienia POW. w rozbrajaniu oddziałów niemieckich w powiecie włocławskim, potem zaraz wstąpił do wojska. Na froncie został **dwukrotnie ranny, z czego rana odłamkiem granatu w kolana uczyniła go inwalidą. Po długiej kuracji i skomplikowanych operacjach wyszedł ze szpitala, mogąc już chodzić, ale zlekka utyka i musi opierać, się na lasce. Uznano go za niezdolnego do służby linjowej.** Przez dłuższy czas pracował w ministerstwie spraw wojsk., starając się ciągle o przydział do lotnictwa. Dwa razy został przez komisję lekarską **zdyskwalifikowany**, aż wreszcie przydzielono go, po trzeciem badaniu, do szkoły pilotów w Bydgoszczy. Przez pewien czas pełnił służbę w I p. lotniczym w Warszawie. Na czoło polskich pilotów wysunął się słynnym raidem powietrznym dookoła Afryki w r. 1931 wespół z kpt. Amarkiewiczem, jako obserwatorem. Kapitan Skarżyński odznaczony jest Virtuti Militari i trzykrotnym Krzyżem Walecznych.

Wyjazd żony do Ameryki.

Zona kpt. Skarżyńskiego, p. Julja Skarżyńska, mieszka w Warszawie przy ul. Wiśniowej. Obecnie, ponieważ pobyt kpt. Skarżyńskiego w Ameryce może się przedłużyć, gdyż po odwiedzeniu osad polskich w Brazylji lotnik nasz pojedzie prawdopodobnie na wystawę do Chicago, gdzie go zaprasza tamtejsza Polonja, p. Skarżyńska uda się w najbliższych dniach do Ameryki. Linja okrętowa Polska — Ameryka ma jej ofiarować na jednym ze swych okrętów bezpłatny przejazd do Nowego Jorku.

Gratulacje.

Do Aeroklubu Polskiego napływają liczne depesze gratulacyjne ze wszystkich stron **Polski oraz od aeroklubów zagranicznych. Minister lotnictwa francuskiego Pierre Cot wysłał depeszę gratulacyjną wprost do kpt. Skarżyńskiego.** Jedną z pierwszych depesz, jakie otrzymał kpt. Skarżyński, była depesza od lotnika polsko-amerykańskiego **Hausnera**, który, jak wiadomo, przygotowuje się do drugiego lotu przez Atlantyk.

Przelot kpt. Skarżyńskiego przez Ocean Atlantycki ma dla lotnictwa polskiego olbrzymie znaczenie.

Jak podają ostatnie wiadomości, kpt. Skarżyński z Brazylji uda się do Stanów Zjednoczonych, a stamtąd zamierza powrócić nad Północnym Atlantykiem do Polski.

Konfiskata majątku partji socjalistycznej w Niemczech.

Berlin. Główna prokuratorja w Berlinie wydała nakaz skonfiskowania całkowitego majątku niemieckiego partji socjal-demokratycznej, jej gazet oraz majątku Reichsbanneru.

Echa przesławnej gospodarki w naszym powiecie z ery beberszczyzny.

Nowemiasto. Przy punkcie: przyjęcie sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu na rok rachunkowy **1931|32** i udzielenie Wydz. Powiat. pokwitowania czł. Bork odczytał protokół z odbytej rewizji Komisji Rewizyjnej, w którym odbijają się jeszcze jakoby echa owej przesławnej, a tak zgubnej w swych następstwach gospodarki z ery p. B. rozmaite w tym protokóle zawarte uwagi, spostrzeżenia i zastrzeżenia. Nie mamy zamiaru ich tu wyłuszczać w całej ich rozciągłości. Ograniczymy się jedynie do kilka z nich, bardziej znamiennych:

Jak popierano miejscowe przedsiębiorstwa?

Przy okazji remontu gmachu Starostwa, przyczem, — naturalnie, jak zwykle, przekroczono budżet — sprowadzono tapet aż za **445 zł.**, w tem pojedyńcza rolka nawet po **8 zł,** a wszystko z **Torunia.** Komisja zauważa przytem, że „na miejscu mamy 4 składy tapet, w których można było zapotrzebowania pokryć. A zakupywanie materjału poza powiatem jest wielką krzywdą dla miejscowego kupiectwa, które płaci podatki na utrzymanie komuny".

Jak p. starosta Bederski krzewił oświatę?

Sejmik, doceniając doniosłość oświaty, uchwalił wówczas dość znaczną kwotę na cele oświatowe. Instytucją, bardzo wydajnie pracującą na niwie oświatowej w naszym powiecie, jest tak chlubnie zapisane i tak wielce zasłużone w dziedzinie utrzymania polskości na Pomorzu **T. C. L.** Ale p. starosta B. nie miał sympatji dla tej organizacji. To też jej z uchwalonego przez Sejmik głównie dla niej stosunkowo wysokiego funduszu nie zbiegło ani grosza. Za to wypłacono z tego tytułu **875 zł dr. Wadze jako konserwatorowi zabytków,** a dalsze **250 zł** z innego tytułu, a więc razem **1125 zł,** do czego jeszcze dochodzi koszt za stawiony mu do podróży po powiecie samochód powiatowy, na jakieś tam badania archeologiczne. Ta hojność p. starosty B. znalazła pełne uznanie u p. **Wagi,** który mu też nie szczędził hymnów pochwalnych w gazetach. Powiat coprawda te kadzenia p. B. drogo kosztowały. Ale, jakie korzyści też za te 1125 zł plus koszta podróży samochodem po powiecie dał dr. Waga powiatowi? Jeden czy dwa artykuliki w gazetach i to wszystko. Za 1125 zł i do tego jeszcze z 200—300 zł za koszta lokomocyj to trochę zbyt mało! Ale, żeby ktoś nie myślał, że p. Bederski tylko na tem ograniczał swe zrozumienie dla celów oświatowych, trzeba i to wyszczególnić, że wydał on jeszcze aż **2,634,49 zł** i to na bibljoteki. Za tak stosunkowo wysoką kwotę można było cały powiat wprost zasypać tak upragnionemi przez ludność książkami. A co zrobił p. Bederski? Wynika to z protokółu danej komisji rewizyjnej, który opiewa:

„Przy dalszem badaniu natrafiła Komisja Rew. na rachunek na złotych **2,634,49** z dnia **9. 6. 31**. za **6** bibljotek ruchomych, sprowadzonych dla inspektorjatu szkolnego powiatu lubawskiego, a mianowicie za książki do **6 bibljotek 1,265,32 zł, (brak wyszczególnionego rachunku, jak wogóle spisu książek).** Oprawa tych książek kosztowała **409,25 zł.** Mamy tu na miejscu **2** introligatornie, lecz **prace te wykonano w Warszawie,** czy taniej, bardzo wątpliwe. Za **wyposażenie (!)** policzono **299,92 zł,** brak również bliższego określenia, co oznacza to wyposażenie?) Za „opracowanie techniczne" (!) **300 zł.** Ten wydatek jest Komisji zupełnie niezrozumiały, a na końcu za **6 walizek 450 zł.** Czy doprawdy rzemieślnicy w Nowemmieście nie są w stanie zbudować takich skrzyń do książek? Napewno cena tu miejscowa za owe 6 skrzyń znacznie by się obniżyła, a miejscowe rzemiosło miałoby zarobek". Tyle ów protokół.

Powyższe jest jeszcze jednym dowodem więcej, jak szafowano ciężko zapracowanym groszem ludności powiatu.

Nie wolno też przytem pominąć jeszcze i takiego szczególiku jak ten, że na krótko przed swojem przeniesieniem p. B. z funduszu reprezentacyjnego bez **bliższego określenia** przeznaczenia tej sumy **pobrał** kwotę **200 zł.** Wiadomo przytem ogólnie, że p. B. pozatem pobrał jeszcze kwotę 3000 zł i pieniędzy tych powiatowi aż dotąd nie zwrócił.

Straszliwe trzęsienie ziemi nawiedziło Meksyk.

Nowy Jork. Z Meksyku nadchodzą wiadomości o nowem katastrofalnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło ubiegłej nocy zachodnie wybrzeża meksykańskie.

Podobno wiele miast zostało całkowicie zburzonych, a najbardziej ucierpiały podobno wielkie miasta Mazatlan, Manzanillo i Acaculpo, gdzie miało zginąć kilkaset ludzi.

Stosunki w szkołach łomżyńskich.

Niejaki Zarośliński obraził ks. prefekta Ładę.

Łomża. Na tle stosunków w żeńskiem seminarjum łomżyńskiem rozegrał się przed sądem grodzkim w Łomży jeszcze jeden proces.

Przed dwoma laty wniósł ks. pref. Łada na posiedzeniu rady nauczycielskiej prośbę, aby nauczyciel Zarośliński nie przeszkadzał mu w jego nauczycielskiej i duszpasterskiej pracy. Poprzednie, wprost do p. Zaroślińskiego skierowane prośby, były bezskuteczne. Uczenice bowiem żaliły się przed prefektem na to, że Zarośliński na swoich lekcjach obniża powagę religji i autorytet prefekta. Tę samą skargę wnieśli także rodzice do J. E. Ks. Biskupa łomżyńskiego.

W następstwie prośby prefekta p. Zarośliński, dobrawszy sobie jeszcze dwóch innych nauczycieli, urządził samozwańczy sąd nad prefektem i przesłał „wyrok", obrażający ks. Ładę.

Ks. Łada zwrócił się do władz szkolnych o opiekę, te jednak odmówiły zajęcia się sprawą, motywując odmowę, **że to jest sprawa prywatna prefekta** (!). Wówczas ks. Łada zwrócił się do sądu grodzkiego w Łomży, który skargę w ub. piątek sądził. Swiadkowie, tak z grona nauczycielskiego, jak rodziców i uczenic, podali istotne fakty drwienia p. Zaroślińskiego wobec uczenic z rzeczy religijnych i duszpasterskiej pracy ks, Łady.

Sąd grodzki w osobie p. sędziego Kamińskiego przyznał jednak p. Zaroślińskiemu co do napisania owego „wyroku" na ks. Ładę dobrą wiarę i uwolnił oskarżonego od kary. Ks. Łada założył apelację.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 12 maja 1933 r.

Kalendarzyk, 12 maja, Piątek, Pankracego.
13 maja, Sobota, Serwacego.
14 maja, Niedziela, 4 po Wielk. N. M. P. Łask.
Wschód słońca g. 3 — 46 m. Zachód słońca g. 19 — 18 m.
Wschód księżyca g. 00 — 35 m. Zachód księżyca g. 7 — 56 m.

Rejestracja pojazdów mechanicznych.

Na podstawie pisma Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 20. IV. 1933 r. komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w maju dnia 13 i 20, w czerwcu dnia 3, 10, 17 i 24. Właściciele pojazdów, które mają być rejestrowane, winni przed terminem rejestracji przynajmniej na 8 dni wnieść do Urzędu Wojewódzkiego podanie o zarejestrowanie pojazdu.

Prywatne Gimnazjum Zeńskie

z prawami szkół państwowych w Brodnicy nad Drwęcą przyjmuje zapisy uczennic na rok 1933-4 do klas IV, V, VI i VII oraz do I klasy gimnazjum czteroletniego, wg. nowej ustawy. Uczennice, przedstawiające świadectwo gimnazjum państwowego lub posiadające prawa szkół państwowych, przyjęte będą bez egzaminu. Dla innych kandydatek odbędzie się egzamin w terminie między 15-tym, a 20-tym czerwca.

Do I-ej klasy gimnazjum czteroletniego (dawniej III) przyjmować się będzie dziewczynki w wieku od lat 12 do 16, posiadające świadectwo z ukończeniem kl. II-ej obecnych gimnazjów albo sześciu oddziałów szkoły powszechnej względnie przygotowane prywatnie. Przy zapisie należy przedstawić metrykę i ostatnie świadectwo szkolne oraz uiścić opłatę za egzamin w wysokości 5 zł.

Zapisy przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 11-tej do 1-ej po południu.

Egzaminy odbywać się będą tylko przed ferjami letniemi.

Nauka rozpocznie się dnia 20 sierpnia br. — Opłata za naukę wynosi 300 zł. (trzysta zł.) rocznie względnie 240 zł. (dwieście czterdzieści zł.) płatnych w ratach miesięcznych. Za naukę córek urzędników państwowych płaci skarb państwa.

Jednocześnie w kancelarji Gimnazjum Zeńskiego przyjmuje się zapisy do I II V i VI oddz. prywatnej koedukacyjnej szkoły powszechnej. Warunki przyjęcia, jak w szkołach państwowych. Opłata za naukę wynosić będzie 10-15 zł. miesięcznie, zależnie od ilości dzieci w klasie. Bliższych informacyj udziela się w kancelarji Gimnazjum Zeńskiego od godz- 11-ej do 1-ej popołudniu lub listownie, po nadesłaniu znaczka na odpowiedź. Dyrekcja.

Z miasta i powiatu.

Z jarmarku.

Lubawa. Srodowy jarmark na bydło był średnio obesłany. Spędzono nie dużo krów mlecznych, lecz zato było dużo młodego bydła. Ceny odnośnie do ostatniego jarmarku poszły nieco w górę. Przybyło na jarmark dużo handlarzy, którzy sporo bydła wykupili. Płacono przeciętnie za krowy mleczne od I15—160 zł, za stare od 80—120 zł, bydło młode od 70—180 zł. Z powodu prac rolnych spęd koni, a taksamo ruch był mały. Płacono za konia roboczego 80—130 zł. Nie brakło i podejrzanych indywiduów. Trzech takich „niebieskich" ptaszków nasza czujna policja unieszkodliwiła w jednym z tut. hoteli, gdy spożywali śniadanie.

OKRĘT SMIERCI

w krainie wiecznych lodów.

32

(Ciąg dalszy).

— Naprzód, Duglasie — szepnął Stuermer. Jeden z nas musi go powalić. Niech zapłaci życiem za swoje zbrodnie!

Z temi słowami kapitan rzucił się na ziemię i zaczął pełzać naprzód. Kanadyjczyk uczynił to samo, obaj mężczyźni poczęli posuwać się z niezmierną ostrożnością, wstrzymując nieledwie oddech, ciągle słyszeli jeszcze ów ochrypły okrzyk, w którym brzmiała radość z niespodziewanej zdobyczy.

Nareszcie obaj śmiałkowie znaleźli się tuż za straszliwym potworem i Kanadyjczyk, nie mogąc się już powstrzymać, rzucił się nagle ku nimi i schwycił go z całej siły za szyję.

Ale owo półzwierzę poczęło mu się wywijać z taką siłą, że byłoby mu się nie udało uwolnić z rąk Kanadyjczyka, gdyby nie pomoc kapitana, który objął dzikiego i pomógł go obalić na ziemię.

ROZDZIAŁ X.

Rozwiązanie zagadki.

— Edwardzie, mój przyjacielu, wołał kapitan drżącym z niepokoju głosem, nie lękaj się nas, to my, Kanadyjczyk i twój kapitan. Jesteś uratowany.

Ale Edward nie odpowiadał i leżał nieprzytomny na ziemi. Obaj mężczyźni pochylili się nad leżącym na ziemi dzikim, którego trzymał O'Brien, klęcząc mu z całej siły na piersiach. Nagle dzielny marynarz krzyknął przeraźliwie, gdyż zęby dzikiego wpiły mu się w ciało lewej ręki.

— Może twoje zęby są również zatrute i chcesz mnie niemi uśmiercić! — krzyknął Kanadyjczyk. Dobrze, ty bestjo przeklęta, ale w pierw ja ciebie wyprawię do piekła!

Zanim kapitan mógł mu przeszkodzić, w ręku harpuniera zabłysnął nóż i aż po rękojeść utkwił w piersi owego półzwierzęcia.

— Cóż ty zrobił! — zawołał z wymówką kapitan. — Wprawdzie ten człowiek najzupełniej na śmierć zasłużył, ale przedtem powinniśmy się byli przekonać, czy jego czyny wynikały ze złośliwej chęci szkodzenia bliźnim, czy też były tylko skutkiem choroby umysłowej, a ten nieszczęśliwy był już tylko prostym warjatem, który, zabijając naszych towarzyszów, nie wiedział wcale, co czynił.

— Już umarł! — zawołał Kauadyjczyk. Gniewaj się, jak chcesz, kapitanie, ale zdaje mi się, że oswobodziłem świat od szkodliwego potwora.

— Nie czynię ci wymówek — odrzekł kapitan łagodnie. — Czy nie możnaby go jeszcze uratować?

— Nie — odpowiedział O'Brien — musiałemgo trafić w samo serce. Ale otóż i nasi ludzie. Chodźcie tutaj ze światłem! Musimy ratować Edwarda i obejrzeć bliżej tego człowieka!

Kapitan pochylił się teraz nad leżącym chłopcem i począł mu nacierać skronie. Po chwili Edward otworzył oczy.

— Jesteś uratowany, mój chłopcze — zawołał radośnie Stuermer — ten łotr, który cię tak przestraszył, już nie żyje.

— Ach, to było straszne — westchnął Edward, kryjąc twarz na piersi przyjaciela. — Nigdy w życiu nie widziałem tak dzikiego spojrzenia, jak w jego oczach.

— Co to jest? — rozległ się w tej chwili zdumiony głos Kanadyjczyka. — Patrzcie, ramię tego człowieka otoczone jest żelazną obręczą z ruchomą metalową główką. Zobaczmy, co to jest, bo zdaje mi się, że się to otwiera.

W sekundę Kanadyjczyk wyciągnął z pustej wewnątrz obręczy mały zwitek pergaminu i podał go Stuermerowi. (C. d. n.)

OBYWATELE!

Nowemiasto. W czasie od 14—21 maja obchodzi LOPP swój X-ty Tydzień Lotniczy i zarazem dziesięciolecie swojego istnienia. W Nowemmieście „X-ty Tydzień Lotniczy" obchodzony będzie według następującego programu:

I. W dniu otwarcia, tj. w niedzielę dn. 14 maja.

1. O godz. 6,00 pobudka, którą wykona orkiestra 67 p. p.
2. O godz. 20,00 zbiórka na dziedzińcu gimnazjum członków LOPP. (Koło Miejskie, Koło Kolejowe, Pocztowe, Koło Szkolne) oraz wszystkich innych organizacyj, które niniejszem Komitet prosi o udział. (Oddzielne zaproszenia wysyłane nie będą).
3. O godz. 10,20 wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo.
4. Po nabożeństwie ustawienie się pochodu i przemarsz do Hotelu Centralnego, gdzie nastąpi otwarcie „X Tygodnia Lotniczego".
5. O godz. 14,15 odbędzie się na rynku pokaz ataku gazowego i obrony przeciwlotniczej. Pokaz odbędzie się alarmem za pomocą syreny elektrowni o godz. 14,00 (1 ton długi, trwający 1—2 minut). Pokaz zostanie zakończony sygnałem elektrowni (ton przerywany, trwający 1—2 minut), poczem odbędzie się defilada drużyn ratowniczych ze sprzętem.
6. Po ukończeniu pokazu odbędzie się koncert orkiestry 67 p. p. w parku miejskim do godz. 19,00 (w razie niepogody w Hotelu Centralnym).
7. O godz. 20,00 odbędzie się w Hotelu Centralnym „Czarna kawa" z tańcami i atrakcjami na cele LOPP. Wstęp na salę 1 zł, (kawa bezpłatnie).

II. Podczas „Tygodnia Lotniczego":

1. Dnia 16 i 18, tj. we wtorek i piątek jako dnie targowe, około godz. 11 propagandowy przemarsz przez miasto drużyny obrony przeciwgazowej i krótkie przemówienie.
2. Dnia 17 maja, t. j. w środę o godz. 20,00, w Hotelu Centralnym odbędzie się odczyt popularny o obronie przeciwlotniczej dla ogółu obywateli. W odczycie podane zostaną najważniejsze zasady obrony przeciwlotniczej, które we własnym interesie winien znać każdy obywatel.
3. Dnia 19 maja tj. w piątek o godz. 20 w Hotelu Centralnym powtórzenie odczytu z dnia 17 maja.
4. Dnia 21 maja, tj. w dniu zamknięcia „Tygodnia Lotniczego", odbędzie się o godz. 17 na targowicy miejskiej zademonstrowanie przez gimnazjalne Koło LOPP. napadu obrony przeciwgazowej. Na zakończenie odbędzie się tamże na targowicy konkurs modeli latających.

Przez cały „Tydzień Lotniczy", a szczególnie w dniu otwarcia „Tygodnia Lotniczego" odbędzie się siłami miejscowych organizacyj zbiórka uliczna i kwesty domowe na cele L. O. P. P. W Hotelu Centralnym zostanie urządzone wzorowe pomieszczenie uszczelnione (schron przeciwgazowy), które winien zwiedzić każdy obywatel.

Mając na uwadze doniosłe cele L. O. P. P., zwraca się Komitet do ogółu obywateli z uprzejmą prośbą o jaknajszersze poparcie akcji „Tygodnia Lotniczego".

Za Komitet „X. Tygodnia Lotniczego":
Prezes Miejsc. Koła LOPP., dr. Komassa.
Wiceprezes Miejsc. Koła LOPP., Fr. Kurzętkowski.
Prezes Powiatowego Komitetu LOPP., dr. W. Tomczyński.

Gotów!

Kurs pracy zarządowej w S. M. P. — Bieg na przełaj o nagrodę wędrowną. — Walne Zebranie Rady Okr.

Nowemiasto. Niedziela 7 maja zapisała się chlubnie w kronice S.M.P. nowomiejskiego. W dniu tym odbył się kurs pracy dla członków zarządów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z okręgu nowomiejskiego. W jednej z aul Szkoły Powszechnej odbyło się o godz. 12. uroczyste otwarcie kursu, którego dokonał ks. M. Mańkowski przy udziale 75 delegatów, reprezentujących 27 placówek. Przewodnictwo kursu przejął ks. sekretarz generalny Fr. Zynda. Wykłady odbywały się bez przerwy do godz. 3. po południu. Za staraniem ks. prelegenta wykłady wygłoszone wywołały wielkie zainteresowanie u druhów tak, iż widzieć było na ich twarzach zadowolenie i chęć do dalszej pracy.

Tegoż samego dnia o godz. 15,30 odbył się bieg na przełaj o nagrodę wędrowną okręgu Nowemiasto. Zawodnicy w liczbie 17 wyruszyli od Hotelu Centralnego, a kończyli na boisku, przebiegając trasę 2500 metrów. Pierwsze miejsce zdobyła placówka Gaj (drh. Kalisz.), II. miejsce Łąkorz (drh. Piskorski.) III. miejsce Nowemiasto (drh. Nowicki.).

Trzeba przyznać, że drh. Kalisz już po raz drugi zdobył I. nagrodę w postaci statuy dla swej placówki.

W tym samym dniu o godz. 17-tej odbyło się w Hotelu Centralnym zebranie rady okręgowej. Zebranie zagaił ks. prezes M. Mańkowski, witając obecnego okręgowego sekretarza ks. Zyndę, duchowieństwo, pp. z patronatu i licznie przybyłych delegatów z wszystkich placówek okręgu. Przez aklamację wybrano marszałkiem zebrania okr. sekr. ks. Zyndę. Do protokółowania powołano prezesa S.M.P., drh. Grużlewskiego z Tylic. Na początku wyraził generalny sekretarz radość z owocnej pracy tegoż okręgu, a zwłaszcza w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia rolniczego. W toku przemówienia dziękował też pp. nauczycielom, którzy pracowali w S.M.P., a zwłaszcza tym, którzy nadal pracują owocnie. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania Rady Okręgowej przez drh. Ochockiego nastąpiły sprawozdania poszczególnych członków zarządu. Bardzo obszerne sprawozdanie wygłosił prezes ks. Mańkowski, podając krótką historję okręgu z wszystkiemi ważniejszemi wydarzeniami. Wynikało z tego, że praca w tym okręgu kwitła i członkowie zarządu rzeczywiście zadali sobie dużo trudu nad rozwojem. Poczem zdał sprawozdanie drh. sekretarz Ochocki i podał do wiadomości, że istnieje w okręgu 27. placówek zajętych, czynnych członków jest 578, Bardzo dokładne sprawozdanie z kasy podał p. Ludwicki, skarbnik okręgowy. W imieniu komisji rewizyjnej wniósł p. Gęstwicki wniosek o udzielenie absolutorjum byłemu zarządowi. Ponieważ dotychczasowy patron, ks. Radca Pape, złożył swój urząd patrona na ręce ks. generalnego sekretarza, powierzył ks. Zynda funkcję patrona, p. Piotrowskiemu, emeryt. inspektorowi szkolnemu. Wniosek ks. prob. Zabrockiego, aby zarząd ustępujący pozostał w tym samym składzie, przyjęto przez aklamację wszystkich zebranych. Do zarządu wszedł także jeszcze ks. Weltrowski. A na miejsce odchodzącego z komisji rewizyjnej ks. dr. Pryby wybrano ks prefekta P. Kalinowskiego. Zatem nowy zarząd przedstawia się następująco: Prezes ks. M. Mańkowski I., wiceprezes p. B. Gęstwicki, II. wiceprezes zarazem referent prasowy ks. Weltrowski, sekretarz p. Z. Ochocki, wicesekretarz p. Dąbrowski, skarbnik p. B. Ludwicki, naczelnik p. A. Maliszewski, Komisja rewizyjna ks. prefekt Kalinowski, p. Ewertowski i p. Morenc. W wolnych wnioskach dyspułowano dosyć obszernie nad dalszą pracą. Bardzo dużo życzliwości okazał S.M.P. p. por. Czerwiński, zachęcając druhów w bardzo pięknem przemówieniu do ćwiczeń fizycznych.

Odchodzący na pociąg ks. Sekretarz wzniósł okrzyk na cześć papieża i Prezydenta Rzplitej, jego zaś żegnano okrzykiem „niech żyje". Dalsze obrady prowadził p. insp. Piotrowski. W końcu wręczył p. Piotrowski zwycięzcy biegu na przełaj nagrodę w postaci statuy.

Trzeba też zaznaczyć wielkie zainteresowanie ze strony druhów, którzy przybyli w wielkiej liczbie na to zebranie nawet z najodleglejszych kątów. Mimo zmęczenia wytrwali oni do końca, biorąc żywy udział w dyskusjach. Z miłem niewątpliwie wspomnieniem opuszczali uczestnicy salę Hotelu Centralnego.

„Trędowata"

to piękny film polski z Jadwigą Smosarską w roli gł., który ukaże się w Nowemmieście w sobotę 13 i w Lubawie 14 bm. w 2 przedstawieniach. Film oparty na słynnej powieści Heleny Mniszek.

Pogrzeb seminarzysty.

Lubawa. I znów przedwczesna mogiła powstała na tut. cmentarzu, w której złożono w ub. środę śp. J. Waleszkowskiego, ucznia Sem. Naucz. W pogrzebie brali liczny udział jego koledzy, którzy też wykonali na głosy żałobne pienia. Oprócz tego zauważono wieńce od poszczególnych kursów. Trumnę ze zwłokami odnieśli na cmentarz również seminarzyści, oddając swemu koledze ostatnią przysługę. N. o. w p.

Niecodzienny gość.

Lubawa. Ostatnio przybył tu samochód firmy „Dobrolin" wraz z prawdziwym murzynem, który stał się przedmiotem ogólnego zaciekawienia, w szczególności dzieci, które go tłumnie oblegały. Ten niezwykły gość podzwrotnikowy mówił doskonale po polsku. To samo było i w Nowemmieście.

10-cio lecie S. M. P. męskiego.

Lubawa. Tut. SMP. m. obchodzi w niedzielę, 14 bm. 10-cio lecie swego założenia. Obchód tej rocznicy odbędzie się w skromnych rozmiarach. Przed południem odprawione zostanie w kościele farnym nabożeństwo, podczas którego członkowie przystąpią do wspólnej Komunji św. Po południu rozpoczną się w parku miejskim zawody lekkoatletyczne tylko dla członków. Wieczorem odbędzie się uroczyste zebranie.

Z działalności S. M. P.

Gwiździny. Tut. placówka S. M. P. m. rozwija bardzo ożywioną działalność pod kierunkiem dzielnego prezesa, p. Wawrzyńca Ptaszyńskiego. Jako dowody powyższego twierdzenia mogą posłużyć bardzo udatnie odegrane 2 sztuczki teatralne i to przez zespół druhów-amatorów i uproszone panienki, w święta Wielkiejnocy. Czysty zysk z tej imprezy obrócono na zakup czapek. Koło nasze, choć stosunkowo młode, zaczyna się wybijać już w sporcie, gdyż na zawodach w Tylicach w dniu 3 Maja dwaj nasi druhowie zdobyli nagrody w biegach i rzucie oszczepem. Bardzo chętnie druhowie biorą udział w ćwiczeniach gimnastycznych i w śpiewie. Nie dosyć im tego. Postanowili zdobyć sztandar. Urządzają w tym celu zabawę-majówkę w lesie p. Modrowa w Gwiździnach 14 maja br. Oby dopięli swego, gdyż sztandary mają już prawie wszystkie okoliczne placówki, więc i nasi druhowie nie chcą pozostać w tyle. Szlachetną tę emulację i ambicję należy pochwalić, a tembardziej poprzeć. To też nic dziwnego, że młodzież niestowarzyszona, widząc ożywioną działalność naszej placówki, wstępuje coraz liczniej w szeregi naszego S. M. P. Dzielne nasze S. M. P. niech rośnie, niech się rozwija, niech kwitnie, służąc Bogu i Ojczyźnie!

Otwarcie ruchu kołowego na moście przez Drwęcę w Rudzie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że po przeprowadzeniu gruntownego remontu mostu przez Drwęcę w Rudzie otwarty zostanie z dniem 14 maja br. ruch kołowy przez tenże most na drodze bitej powiatowej Radomno-Rakowice

Uroczystość 3 Maja.

Zajączkowo. Podniosłą uroczystość przeżywała wioska nasza w dniu 3 Maja. Dzięki p. naucz. Modrzewskiemu i p. naucz. Jaźdźewskiej obchodziliśmy w dniu Święta Narodowego razem z całą Polską pięknie i niezapomniane chwile. Od samego rana dzwony kościelne i piękne nabożeństwo razem z podniosłem kazaniem ks. prob. Masłowskiego zapoczątkowały ten dzień, który następnie swoje zakończenie u nas znalazł w szkole powszechnej w Zajączkowie.

Sala szkolna, nabita po brzegi patrjotyczną publicznością, z góry już pozwalała przypuszczać, że zapowiadane przedstawienie dzieci szkolnych będzie nielada biesiadą duchową dla uczestników uroczystości.

Pieśń „Witaj Maj" zainaugurowała cały szereg innych pieśni narodowych, kościelnych, a nawet pieśni z czasów powstania Konstytucji 3 Maja.

Każda pieśń przeplatana była podniosłą deklamacją, wypowiedzianą z niebywałą swadą i odczuciem. Wszystkim nadzwyczajnie podobała się deklamacja najmłodszej dziewczynki „Co to jest Ojczyzna".

Nareszcie i odsłoniła się kurtyna i na scenie ukazali się młodzi artyści, aby odegrać sztukę ludową pt. „Trzeci Maj". Dużo humoru, dużo swady, dużo artystycznego oddania wykazali młodzi artyści, wprawną przygotowani ręką miejscowego nauczycielstwa, to też niemilknącemi brawami nagrodzono ich trud.

Zakończeniem przedstawienia był wykład p. naucz. Modrzejewskiego o historycznem znaczeniu Konstytucji, o zespoleniu wszystkich sił narodu polskiego w późniejszych zmaganiach celem wywalczenia siłą oręża straconej niepodległości i osiągnięcie ostatecznego zwycięstwa.

„Rotą", odśpiewaną przez wszystkich obecnych, zakończono ten piękny i podniosły dzień.

Wioska nasza czuje się w obowiązku podziękować swym nauczycielom za tyle miłych chwil.

Obchód 3 Maja.

Łąkorz. Nasz przynajmniej 500 proc. „państwowiec", ekspreses Wojaków, którzy go wykopcili, gdyż, nie służąc w żadnej armji, nie znał, co to honor żołnierski, były czy nawet obecny pow. prezes od drobnych rolników, prezes bebe, prezes strzelca, no i tym podobnych tytułów i godności sanacyjnych piastun, dokładał wszelkich starań, aby swoją egzotyczną cieplarnię rozszerzyć celem pomieszczenia w niej całego tut. obywatelstwa, a szczególnie naszej młodzieży, by przez ogranie naszej pomorskiej krwi i twardych pomorskich łbów zrobić je zdolnym i do przyjęcia nowego światła i kultury sanacyjnej.

Uszlachetnienie rozpoczął od Wojaków, którzy mu dali odpowiednią odprawę, następnie, licząc na naiwność młodzieży, zabrał się do niej i znalazła się pokaźna liczba tejże, która zdawała się nawet iść na plewy, nie licząc już ludzi o wyższem wykształceniu, a zależnych. Miał do pomocy kilku apostołów, którzy odpowiednio do stanu wyposażenia dawali mu w tem mniej, to więcej usług. Jego lajbadjutantem jest znana osoba, która marząc mym wzrokiem, utkwionym pomiędzy kolana, zdaje się głowić, co z tego będzie. Tenże swym słuchaczom opowiadał cuda o magji, o świetlanych postaciach i ognistych słupach, widocznie mniemając, że nikomu niewiadomo, iż nawet dotąd pali daje pewien blask w ciemności. Drugi apostoł to ledwo co importowany, któremu przypisywano moc, że, gdzie tylko spojrzy, to już cudownie nawraca. No i też nawracali!

3 maja mieli się „wierni" pokazać publicznie, by swoją siłą zadziwić i okazać świetny wynik swej „twórczej pracy", a podobno 28 maja ma się zjechać tyle tego i także takie „sztuki", które mają olśnić nas do reszty.

Gdy ustawiono się do pochodu przed gmachem szkolnym, rezerwowano z czcią miejsce dla „Strzelca" w myśl poprzedzającej uchwały. Czekano! A gdy nadchodziły tak przysłowiowe 5 minut przed dwunastą, zaczęto się niecierpliwić i się nie doczekano i trzeba było ruszyć bez tej „chluby". Na dobitek większość członków z odznakami już niestrzeleckiemi kroczyła w szeregach innych towarzystw. Obrót taki sprawił, że śmietanka strzelecka z opuszczonemi klapuszami miała wygląd żałosny, a najgorzej wyszło dowódcy, który miał prowadzić, a nie było kogo. Prawdopodobnie dostał kolki, ale tylko podczas pochodu — bo przed i po pochodzie widziano go — tak iż musiał się położyć do łóżka i to podobno z tej przyczyny, że cuda jego nie działały. Okazało się, że prezesowe przykładne prowadzenie się jako obywatela tak w życiu publicznem, jak i prywatnem i jego apostołów głęboko obmyślane nauki wyznaniowe podziałały tak piorunująco na umysły, już dość ogrzane i zmiękczone, jak się zdawało, że, gdy zawezwano ich do ostatecznej decyzji w przeddzień obchodu i tak blisko dużej rewji, uciekli i pozostało tylko 5 człon. czynnych, o których można powiedzieć z czystem sumieniem, że godni są swych przywódców. W ten sposób wzięło w łeb tyle metod, reklam, trudów, zabiegów i obietnic. I jest wątpliwe, czy wartość owocu tej pracy pokryje choćby tylko samą naftę, zużytą za światło. Można sobie wystawić rozczarowanie wodza i jego apostołów, których pominięto 19 marca, a ogrzewani nadzieją, że może skąpnie im jakiś order i coś do tego w dniu wielkiej rewji, a tu taki zawód! Dodatkowo czeka ich jeszcze do tego ofinklecie. Zdenerwowanie wodzą ujawniały jego niespokojne rzuty oka na silne oddziały innych towarzystw, a próżne miejsce „Strzelca". A z jakiego to powodu ten sam pan wypędził członków S. M. P. z ubikacji szkolnej, dokąd się udali dla zmiany odzieży celem brania udziału w zawodach i zamknął takową na klucz? Szkoła przecież należy do gminy, która jeszcze nie upoważniła tego pana do pełnienia funkcji stróża szkolnego gmachu. Jedynie mógłby takowe zarządzenie wydać kierownik szkoły. Tego znów wstrzymał od podobnych zarządzeń wzgląd na moralność, którą ma szkoła na pierwszem miejscu krzewić. A kto to wieczorem na zabawie zachował się tak, iż tylko dzięki interwencji poważnych osob obeszło się bez awantur? Zaś dla tych, którzy pragną galówek, niech sobie takowe urządzają w odpowiednim czasie, a nie wyrywają się jak oparzony Filip z konopi wspomnieniem tych osób, którzy uważają Konstytucję za niechlujstwo itp. w dniu jej obchodu, chociażby to była i centralna figura.

Poza temi wypadkami cały obchód 8 Maja miał przebieg okazały i dzięki się należą wszystkim, którzy się do tego przyczynili, a na pierwszem miejscu naszemu niestrudzonemu, ukochanemu ks. prob. Dunajskiemu, następnie prezesce S.M.P. żeńskie, p. Ludw. Piotrowskiej, za wygłoszenie referatu, Kółku śpiewaczemu, dziatwie szkolnej za śpiew i deklamacje, z których się wywiązały znakomicie i szan. nauczycielstwu za tak sprawne i ofiarne przygotowanie do uświetnienia dnia.

Z tego wynika, że wszędzie po naszych miastach i wioskach panowałaby przy wszelkiego rodzaju obchodach jak najpiękniejsza harmonja i zgoda, gdyby nie ci sanacyjni „psuje".

Nosacizna koni.

U ubitych koni pp. Jana Łężyńskiego w Szczepankowie, Franciszka Czachorowskiego i Augusta Graffa w Tuszewie stwierdzono urzędowo nosaciznę koni.

Z Pomorza

Wizytacja Ks. Biskupa.

Działdowo. W swym objeździe wizytacyjnym zawitał do Działdowa 8 bm. Ks. Biskup Dominik, który przybył z Iłowa samochodem w towarzystwie swego kapelana i ks. prob. Jeki. Na granicy parafj. przywitali Ks. Biskupa cykliści z Młodzieży Kat., którzy samochód Dostojnego Gościa prowadzili przed kościół, przed którym Arcypasterza oczekiwało duchowieństwo, przedstawiciele władz miejskich, dzieci szkoły powsz. z nauczycielami i wielka rzesza wiernych. Po opuszczeniu samochodu gromkim okrzykiem przywitały dzieci Ks. Biskupa, poczem przemówienie powitalne wygłosił prezes Akcji Kat., p. Olejniczak. Następnie Ks. Biskupa wprowadzono w procesji do kościoła. Tu przy ołtarzu ze słowami powitalnemi zwrócił się do Niego ks. Proboszcz, na które z ambony odpowiadał dostojny Gość, wyrażając swą radość z tak serdecznego przyjęcia. Po odprawieniu przepisowych modłów odbyło się bierzmowanie dzieci szkolnych a następnego dnia dorosłych. Razem Sakrament Bierzmowania przyjęło 4000 dusz. Następnego dnia J.E. Ks. Biskup zwiedził szkołę powszechną i seminarjalną. Dnia 10. bm. po połud. J.E. Ks. Biskup opuścił naszą parafję i udał się do W. Łęcka. Ze względów oszczędn. postawiono bramę tylko przed kościołem, natomiast na gmachach urzędowych i domach prywatny powiewały chorągwie narodowe. W swej wizytacji J.E.Ks. Biskup mógł się przekonać o głębokiej religijności tut. ludu, który taką czcią i szacunkiem otacza swego Arcypasterza.

Budowa nowego kościoła.

Wąpiersk. Przed około 2 tygodniami rozpoczęto budować nowy kościół ku niewysłowionej radości miejscowych i okolicznych mieszkańców. Dotychczas zmuszeni są oni udawać się do kościoła w Lidzbarku, co jest nader uciążliwem, szczególnie w porze zimowej.

Budową kieruje p. Uzikowski, budowniczy z Lidzbarka. „Szczęść Boże!"

Bójka strzelecka przy ostrem strzelaniu.

Narzym. Ub. niedzieli „Strzelec" urządził ostre strzelanie, przyczem doszło do bójki, w której interwenjującego policjanta poturbowano. W ostateczności aresztowano 1 Strzelca z Działdowa. Sprawa ta nie miała się wydać, ale ojciec aresztowanego Strzelca żalił się, że syn jego był porządnym człowiekiem, dopóki nie należał do „Strzelca". Komentarze zbyteczne.

Zamordowanie staruszki.

Grzechowo, pow. starogardzki. W nocy z 3 na 4 bm. zamordowana została we własnem mieszkaniu śp. Rohde przez kilkakrotne uderzenie tępem narzędziem w głowę. Zachodzi możliwość zemsty lub też rabunku.

Morderstwo w powiecie tczewskim.

Bałtowo, pow. tczewski. W nocy z 7 na 8 bm. około godz. 0,50, w budynku straży ogniowej został zabity przez pchnięcie sztyletem Hasza Paweł, lat 25, bezrobotny. Podejrzany o zabójstwo to jest bezrobotny Chyłkowski Franciszek, lat 23, z Bałtowa, którego przytrzymano i osadzono w areszcie śledczym. Podczas rewizji w mieszkaniu Chyłkowskiego odnaleziono sztylet ze świeżemi śladami krwi oraz okrwawioną marynarkę. Zabójstwo to zostało dokonane prawdopodobnie na tle zemsty osobistej, za wywołanie przez Chyłkowskiego awantury na zabawie, w trakcie której został on przez Haszka i dwóch innych uczestników zabawy wyprowadzony z sali.

Proces gdyński O.W.P.

przed toruńskim sądem apelacyjnym. — Nieobecność oskarżonych. — Obrońcy domagają się uwolnienia wszystkich oskarżonych.

Toruń, 10. 5. — W dniu wczorajszym rozegrał się przed tut. sądem apelacyjnym drugi akt procesu przeciwko red. Ciesielskiemu i tow. o zajścia na zlocie „Sokoła” w Gdyni.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. a. Klank, jako wotanci zasiadali sędziowie s. a. Kolarz i Dudykiewicz. Oskarżał prokurator Zembrzuski; bronili oskarżonych adwokaci dr. Paweł Ossowski z Torunia i dr. Edward Suchecki ze Starogardu. Na rozprawę nie stawił się żaden oskarżony.

Sąd apelacyjny w toku wczorajszej rozprawy przesłuchał dodatkowo świadka odwodowego, dr. mec. Skąpskiego oraz wysłuchał przemówienie stron.

Prokurator popierał swoją apelację od wyroku I. instancji, domagającą się wyższej kary dla oskarżonych. Obrońcy natomiast, po świetnem zanalizowaniu sprawy i wykazaniu błędnych założeń, na których opiera się wyrok sądu okręgowego, domagali się zupełnego uniewinnienia wszystkich oskarżonych.

Rozprawa trwała 7 godzin. Ogłoszenie wyroku nastąpi w piątek, dnia 12 bm. o godzinie 12-ej.

Przypomina się, że wyrokiem sądu okręgowego w Gdyni oskarżeni zostali skazani na karę więzienia od 13 do 6 miesięcy.

Hitlerowcy przed operą berlińską palą stosy książek.

Berlin, 10 maja. Ulice stolicy Niemiec przedstawiają dziś niezwykły widok.

Od wczesnego ranka przyjeżdżają ze wszystkich stron miasta samochody ciężarowe, wypełnione stosami książek, zmierzając ku placowi Opery.

Książki wyładowywane są po kolei na cztery wielkie stosy, które niebawem buchną morzem płomieni. Smolne pochodnie są już przygotowane.

Na stosie znajdują się dzieła autorów proskrybowanych, a więc pisarzy „żydowskich”, „marksistowskich”, „niegermańskich”, „antynarodowych” i „pacyfistycznych”.

Przy odbiorze książek z bibljotek i wypożyczalni publicznych dochodziło dziś do wielu konfliktów.

Bojówki hitlerowskie, nie ograniczając się na wypożyczalniach publicznych, wchodziły także do domów osób prywatnych, przeszukując szafy bibljoteczne za „zakazaną“ literaturą.

W uroczystości „całopalenia“ weźmie udział cały senat uniwersytetu berlińskiego, politechniki i innych wyższych uczelni.

Będzie także obecna młodzież szkół średnich. Przez ulice przeciągają oddziały hitlerowskie z muzyką. Na miejscu wielkiego pożaru zostaną też wygłoszone odpowiednie propagandowe przemówienia.

Wyrok na b. inspektora Straży Granicznej w Lesznie

Siedlecki skazany na 6 lat więzienia i 10.180 zł. grzywny.

Warszawa. W dniu 5 maja Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie b. inspektora Straży Granicznej, majora Siedleckiego, który swego czasu urzędował i „działał“ w Lesznie (Wielkopolska). Wyrok obejmuje również siedmiu współoskarżonych. Siedlecki i towarzysze zostali skazani za przemytnictwo i udział w przemytnictwie na następujące kary: **Siedlecki 6 lat więzienia i 10180 zł. grzywny, Jaroszka 2 lata i 6 miesięcy** i 2000 zł grzywny. Jedwab 2 lata i 6 mies. oraz 5000 zł grzywny. Szwarc został uniewinniony. Reszta oskarżonych została skazana na grzywny w wysokości od 100 do 10.000 zł w zależności od winy.

Siedlecki był znany w Lesznie jako **protektor organizacyj sanacyjnych.** Akt oskarżenia zarzucał mu, że jako inspektor Straży Granicznej w Lesznie zorganizował szajkę przemytników, która zajmowała się przemytem specyfików aptekarskich z Niemiec.

Funt i dolar po zwyżkowaniu znów zniżkuje.

Warszawa, 11. 5. Trwająca od paru dni zwyżkowa tendencja dla dolara i funta szterl. uległa wczoraj załamaniu i zarówna waluta amerykańska, jak i angielska kształtowała się w ciągu dnia zniżkowo.

Na giełdzie warszawskiej czek na Nowy Jork notowano na 7,60 (we wtorek notowano 7,65,), a kabel 5,58 (kurs wtorkowy kabla 7,70), przekaz zaś na Londyn 30,14 do 30,15. W tym samym stopniu funt szterling zniżkował na giełdzie londyńskiej, a dalej na nowojorskiej. Ponieważ zniżka dolara jest nieco większą niż funta, waluta angielska w stosunku do amerykańskiej nieco zwyżkowała. Za 1 funt notowano w Londynie 3,95 dolara, a w Nowym Jorku 3,96 dol.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu.

z dnia 8. 5. 33 r.

Pszenica dworska	36.00—36.50
Pszenica targowa	35.50—36.00
Zyto	17.00—17.25
Jęczmień dworski	14.00—15.00
Jęczmień targowy	13.75—14.25
Owies	12.50—13.00
Otręby żytnie	9.50—10.25
Otręby pszenne	10.50—11.00

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 10. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	35.50—36.50
Owies	11.25—11.75
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	46.00—52.00
Mąka żytnia	27.50- 28.50
Mąka pszenna 65 proc.	55.00—57.00
Otręby żytnie	9.50—10.25
Otręby pszenne	9.00—10.00

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 13 bm. 12.10 Płyty gr. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.25 Wiad. wojsk. i strzel. 15.35 Słuchowisko dla dzieci „Hołd pruski”. 16.00 Płyty gr. 16.40 „Granada”. 17.00 Audycja dla chorych (tr. ze Lwowa). 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Tr. nabożeństwa Majowego z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. 19.20 Wiad. ogrodn. 19.30 Na widnokręgu”. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. W przerwie wiad. sport. 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. Orłowa. 22.40 Felj. pt. „Spiewające Podhale”. 23.00 Muzyka taneczna z „Bodegi”. W przerwie od 23.30 do 23.35 „Wiad. z kraju dla czł. Polskiej Eksp. Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej” (tr. z Krakowa).

Niedziela, 14 bm. 10.05 Tr. Nabożeństwa z Poznania. 12.10 Tr. z Teatru Wielkiego Akademji z okazji „Swięta Pracy”. 13.05 Tr. poranku symfon. z Filharm. Warsz. 14.00 „Aktualne zagadnienia w hodowli ryb”, 14.20 Pieśni. 14.40 Pogadanka konk, pt. „Jak rozwiązać sprawę nawożenia w gospodarstwie małorolnem”. 15.05 Muzyka. 16.00 Program dla młodzieży: a) radjotygodnik: „Co się dzieje na świecie” b) „Co słychać nowego w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym”. 16.25 Płyty gr. 16.45 „Kącik językowy“. 17.00 Koncert Solistów. 18.00 Muzyka lekka z „Ziemiańskiej”. 19.25 Słuchowisko pt. „Niedźwiedź”. 20.00 Recital fortep. Jaroszewiczowej. 20.30 Wesoła audycja ze Lwowa. 21. 5 Wiad. Sport. 21,25 Koncert. 23.00 Muzyka taneczna z Polonji”.

Poniedziałek, 15 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 „Skrzynka Pocztowa”. 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka franc. 16.40 Odczyt pt. „Polskie surowce włókiennicze”. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.20 Skrzynka Poczt. Roln. 19.30 „Na widnokręgu“. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Tr. opery z Krakowa. W przerwie I. wiad. sport. w przerwie II. „Skrzynka Pocztowa Techniczna“. 22.30 Muzyka taneczna z „Adrji“.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 8. 5. 33 r.

Belgja	124.04
Holandja	358.10
Londyn	30.00
Nowy Jork czeki	7.51
Nowy Jork kabel	7.45
Paryż	26.40
Szwajcarja	171.82
Włochy	42.87

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 9. 5. 1933 r.

Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	24-- 32
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 64
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 50
Miernie odżywione	38— 42
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	68— 74
Tuczone cielęta	60— 66
Dobrze odżywione	52— 58
Miernie odżywione	44— 50
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	96—100
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92— 94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	86 – 90
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	82— 84
Maciory i późne kastraty	80— 92

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Sesja wielkiej Rady Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Znamienny apel Rady w sprawie Pomorza do kupiectwa państw zaprzyjaźnionych z Polską.

Przy nader licznym, niemal stuprocentowym udziale delegatów Zarządów Towarzystw Kupieckich wszystkich miast pomorskich, obradowała w niedzielę, dnia 30 kwietnia rb. w Grudziądzu Rada Związkowa, przyjmując w 6-godzinnych obradach do wiadomości sprawozdania Centrali i akceptując linję wytyczną naczelnych władz związkowych.

Uchwalono szereg rezolucyj pod adresem Zarządu Głównego w formie opinji do najpilniejszych zagadnień gospodarczych, obchodzących kupiectwo ziemi pomorskiej. Do szczegółowych ożywionych i ciekawych obrad jeszcze powrócimy. Obradom przewodniczył Prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski, który w referacie swoim podkreślił m. in. konieczność wielkiego solidarnego wysiłku całego kupiectwa, ażeby w ścisłej współpracy z władzami opanować obecne trudności i jak najwcześniej doprowadzić do normalizacji sytuacji gospodarczej przedewszystkiem na Pomorzu, gdzie umocnienie odporności warsztatów handlowych leży w żywotnym interesie całego Państwa i podyktowane jest względami racji stanu z uwagi na położenie zewnętrzno-polityczne.

W konkluzji tego ustępu przemówienia Prezesa Związku — Rada uchwaliła jednogłośnie i wśród ogromnego aplauzu APEL, podpisany przez organizacje kupieckie miast pomorskich do kupiectwa państw zaprzyjaźnionych z Polską, ażeby przez zacieśnienie stosunków handlowych z Polską via Gdynia, zapoznało się z prastarą piastowską ziemią pomorską i przeciwstawiało się wszelkiej wrogiej propagandzie na temat tej najżywotniejszej arterji handlowej Polski — bowiem skończyć by się to musiało konfliktem zbrojnym, przekreślającym trwające od lat międzynarodowe usiłowania pacyfikacji i normalizacji stosunków gospodarczych świata.

Przebieg nader poważny obrad niedzielnych odzwierciedlił duży poziom organizacyjny i szerokie aspiracje państwowe pomorskiego kupiectwa.

Apel Kupiectwa Pomorskiego do kupiectwa państw zaprzyjaźnionych z Polską.

Rezolucja Rady:

Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu uchwalona na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia 1933 r. w Grudziądzu.

Rada Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, będąca wyrazem opinji całego handlu pomorskiego, korzysta z okazji swego zjazdu w Grudziądzu dnia 30 kwietnia 1933 r. by dać wyraz oburzenia, jakie odczuwa społeczeństwo pomorskie na skutek ciągle ponawianych prób wrogiej nam propagandy do wywołania na terenie międzynarodowym dyskusji na temat rewizji traktatów, a w szczególności granic Pomorza, opartej na przesłankach świadomie fałszywych.

Rada Kupiectwa Pomorskiego apeluje do kupiectwa państw zaprzyjaźnionych z Polską, by zechciało ze swej strony w interesie pacyfikacji stosunków handlowych międzynarodowych — zawsze i wszędzie przeciwstawiać się tym usiłowaniom, gdyż prowadzą one w konsekwencji do konfliktu wojennego, niweczącego wszelkie trwające od lat zamierzenia narodów do utrwalenia pokoju i odbudowy gospodarczej świata.

Kupiectwo pomorskie — z Ojców Praojców synowie tej ziemi — najbardziej powołane do stwierdzenia słusznych praw polskich do morza i Pomorza zaprasza kupiectwo Państw z Polską zaprzyjaźnionych do zacieśnienia bezpośrednich stosunków handlowych z Polską via Gdynia, aby przekonało się wówczas najlepiej samo o niespornej wiekowej polskości tej prastarej ziemi piastowskiej absolutnej życiowej konieczności posiadania przez naród 30-kilkomiljonowy własnego wolnego dostępu do morza.

Prezes Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu
Tadeusz Marchlewski

Prezesi Towarzystw Związkowych:

Dr. Władysław Smoleń, Gdynia. Paweł Gończ, Brodnica. Klemens Jastak, Chełmża. Franciszek Olejniczak, Działdowo. Antoni Kokoszyński, Jabłonowo. Roman Łukowicz, Kościerzyna. Józef Sierszeński, Lubawa. Bolesław Jentkiewicz, Nowemiasto. Leonard Butowski Skórcz. Władysław Maciejewski, Tczew, Wilhelm Meinhardt, Wejherowo. Józef Mazur, Grudziądz. Władysław Hołoga, Brusy. Antoni Kaźmirski, Chojnice. Antoni Nowacki, Gniew. Antoni Adamiak, Kamień. Antoni Budzikowski, Kowalewo. Edmund Szpitter, Łasin. Teodor Pruszak, Pelplin. Jan Długoński, Starogard. Stanisław Maćkowski, Tuchola. Onufry Ziarnkowski, Więcbork. Ignacy Ollech, Toruń. Józef Sikorski, Chełmno. Jan Raczkowski, Czersk. Michał Woroch, Golub. Jan Bieliński, Kartuzy. Fr. Kamiński, Lidzbark. Wincenty Jaźdżewski, Nowe. Stan. Sobierajczyk, Sępólno. Hipolit Braun, Swiecie. Miecz. Jezierski, Wąbrzeźno.

Dyrekcja Związku:

Jerzy Radojewski. Tadeusz Niewiakowski.

Nagroda literacka.

Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy w Warszawie przyznało na ostatnim posiedzeniu doroczną nagrodę Towarzystwa F. A. Ossendowskiemu za książkę pt. „Lenin“. Nagroda wynosi 2.000 zł.

Rok Swięty, a Polska.

Rok Swięty zastaje w Polsce Pomnik Wdzięczności w Poznaniu. Jest on symbolem wdzięczności i uwielbiania Chrystusa Pana, którego śmierci i Zmartwychwstania święcimy 1900-lecie.

Słusznie także Pomnik w Poznaniu wolno nazwać Pomnikiem Odkupienia Swiata i uważać możemy za moment naszej wierności dla Chrystusa oraz niejako za akt przygotowania Polski na rok Swięty.

Pomnik poznański wzbudza serdeczne zainteresowanie w kraju i poza jego granicami. Niedawno zwrócono się aż z Ameryki z prośbą do Komitetu o fotografje Pomnika i szczegóły przeprowadzenia budowy. Aby zatem znajomość rzeczy, związanych z Pomnikiem, ulatwić i około Pomnika skupić jak najszersze zainteresowanie celem pogłębienia miłości Boga i wierności religilnej, Komitet Budowy Pomnika organizuje w Poznaniu i na prowincji w najbliższym czasie szereg wieczornic z odczytem o Pomniku, w swej drugiej części bogato ilustrowanym obrazami świetlnemi (około 70) z najważniejszych momentów dziejów Pomnika. Ujrzymy na ekranie zdjęcia z niezapomnianej uroczystości poświęcenia w dniu 30-go października 1932 r., dalej osoby, związane z dziejami Pomnika, jak Dostojników Kościoła, śp. ks. Prymasa Polski Kardynała Dalbora, J. Em. ks. Prymasa Hlonda, szarytkę śp. Siostrę Barbarę Zarembiankę, pierwszego prezesa Komitetu Budowy Pomnika śp. dyrektora Czesława Bugzela oraz obecny skład ściślejszego Komitetu Budowy ze starostą krajowym p. Ludwikiem Begalem jako prezesem na czele. Jeden z obrazów okaże nam ostatni bilans Komitetu, zdający sprawę ze stanu finansów Komitetu Budowy. Zobaczymy też na ekranie plac pomnikowy w minionej przeszłości.

Dochód z tej imprezy odczytowej przeznaczony jest w całości na pokrycie znacznej jeszcze reszty kosztów budowy Pomnika, przeto niewątpliwie tłumy podążą na odczyty, zwłaszcza że ceny biletów wejścia będą bardzo niskie, by jaknajszerszym warstwom umożliwić poznanie dziejów i treści Pomnika.

Polskie koce wojskowe na Daleki Wschód.

Warszawa. Okręt „Tczew“ zabrał z Gdyni 9000 kg. koców wojskowych, wykonanych przez fabryki w Białymstoku.

Koce te będą w Rotterdamie przeładowane na inny statek i wysłane do Mandżurji.

Powołanie szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w r. 1933.

W rb. na terenie D. O. K. VIII. powołane będą nast. roczniki i kategorje szeregowych rezerwy na zwyczajne ćwiczenia wojskowe:

Z rocznika 1909.

1. Na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe: wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy (absolwenci szkół podoficerskich) wojska lotniczego i balonowego.

2. Na 5-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

a) wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy (absolwenci szkół podoficerskich) formacyj telegraficznych i radjotelegraficznych,

b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy formacyj telegraficznych i radjotelegraficznych, którzy otrzymają imienne karty powołania.

3. Na 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe: ci starsi szeregowcy i szeregowcy wojska lotniczego i balonowego, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Z rocznika 1907.

1. Na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

a) wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy (absolwenci szkół podoficerskicb), należący do piechoty, kawalerji, artylerji, samochodów, pułków pancernych, dyonów pancernych, dyonów pociągów pancernych, saperów, żandarmerji, taborów i marynarki wojennej (za wyjątkiem morskiego dyonu artylerji przeciwlotniczej),

b) ci podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy służby uzbrojenia, którzy otrzymają imienne karty powołania,

c) ci starsi szeregowcy i szeregowcy artylerji przeciwlotn., artylerji pomiarowej i żandarmerji, którzy otrzymają imienne karty powołania.

2. Na 5-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

a) wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy (absolwenci szkół podoficerskich) formacyj telegraficznych,

b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy formacyj telegraficznych, którzy otrzymają imienne karty powołania.

3. Na 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

a) wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy (absolwenci szkół podoficerskich) wojska lotniczego, balonowego, formacyj radjotelegraficznych, służby intendentury i służby zdrowia,

b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy należący do piechoty, kawalerji, artylerji (lekkiej, konnej, ciężkiej i najcięższej), saperów, samochodów, pułków pancernych, dyonów pancernych, dyonów pociągów pancernych, balonów, lotnictwa, formacyj telegraficznych, radjotelegraficznych, taborów, służby intendentury, służby zdrowia i marynarki wojennej (za wyjątkiem morskiego dyonu artylerji przeciwlotniczej), którzy otrzymają imienne karty powołania.

Z rocznika 1905.

1. Na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe: ci podoficerowie, starci szeregowcy i szeregowcy służby uzbrojenia, którzy otrzymają imienne karty powołania.

2. Na 5-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe: ci starsi szeregowcy i szeregowcy formacyj telegraficznych, którzy otrzymają imienne karty powołania.

3. Na 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

a) wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy (absolwenci szkół podoficerskich) należący do piechoty, kawalerji, artylerji, samochodów, pociągów pancernych, dyonów pancernych, dyonów pociągów pancernych, lotnictwa, balonów, formacyj telegraficznych, radjotelegraficznych, taborów, służby zdrowia, służby intendentury, baonu morskiego, i saperów,

b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy formacyj telegraficznych i służby intendentury, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Z rocznika 1902.

1. Na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe: ci podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy służby uzbrojenia, którzy otrzymają imienne karty powołania.

2. Na 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

a) wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy (absolwenci szkół podoficerskich), należący do piechoty, kawalerji, artylerji (konnej, lekkiej, ciężkiej, najcięższej i przeciwlotniczej), pułków pancernych, dyonów pancernych, dyonów pociągów pancernych, samochodów, taborów, saperów, żandarmerji, służby zdrowia, służby intendentury i baonu morskiego,

b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy służby intendentury, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Ponadto obowiązani są do odbycia ćwiczeń wojskowych w roku bieżącym wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku ubiegłym, lecz z różnych powodów ćwiczeń tych nie odbyli.

Każdy szeregowy rezerwy, podlegający powołaniu otrzyma od Pow. Komendanta Uzupełnień imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się w niej na ćwiczenia.

Zwolnieni od powołania na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym.

1. Na mocy Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, względnie z mocy rozporządzenia wykonawczego do tej Ustawy nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy:

a) posłowie do Sejmu, senatorowie, ministrowie i podsekretarze stanu,

b) osoby, wykluczone ze służby wojskowej,

c) osoby, które poświęciły się stanowi duchownemu i złożyły odpowiednie zeświadczenia w P. K. U.,

d) osoby, które odbyły już całkowicie 14 tygodni ćwiczeń wojskowych, przepisanych w ustępie 1. art. 77 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym,

e) osoby, które wyjechały zagranicę bez naruszenia obowiązujących przepisów.

2. Z urzędu nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy, którzy:

a) w bieżącym roku zostali przeniesieni do rezerwy lub stale urlopowani po ukończeniu przepisanej służby w wojsku stałem,

b) odbyli służbę czynną w Korpusie Ochrony Pogranicza i zostali przeniesieni do rezerwy, po przesłużeniu przynajmniej 20 miesięcy, a dla których tegoroczne ćwiczenia byłyby pierwszemi ćwiczeniami w rezerwie,

c) byli podoficerowie zawodowi oraz byli podoficerowie nadterminowi, którzy przesłużyli conajmniej 1 rok, jako nadterminowi i zostali przeniesieni do rezerwy w r. 1930, 1931 i 1932 oraz w roku bieżącym po zakończeniu okresu zawodowej względnie nadterminowej służby wojskowej,

d) studenci, pobierający stypendja wojskowe, aż do całkowitego ukończenia przez nich studjów,

e) funkcjonarjusze policji państwowej i policji województwa Śląskiego, za wyjątkiem podoficerów i szeregowców rez., którzy są pilotami policyjnymi,

f) funkcjonarjusze, pełniący służbę w więzieniu św. Krzyża,

g) pełniący służbę w straży granicznej,

h) podoficerowie i szeregowcy rezerwy lotnictwa cywilnego, zatrudnieni na polskich linjach lotniczych „Lot“ w charakterze personelu latającego i technicznego.

Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania, a którzy z ważnych powodów wymienionych w rozporządzeniu wykonawczem do Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym lub ze względu na śmierć lub nieszczęście w rodzinie albo z innych nadzwyczajnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie okresu odbycia ćwiczeń na termin późniejszy niż ten, który został im wyznaczony w karcie powołania, mogą wnieść do tej PKU., która wystawiła kartę powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną prośbę najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem stawiennictwa, wymienionym w karcie powołania; ci, którzy mają się stawić na ćwiczenia w maju rb. — powinni złożyć prośbę najpóźniej na 2 tygodnie przed terminem stawiennictwa.

Prośby lub odwołania przesłane przez zainteresowanych wprost do Dowództwa Okręgu Korpusu lub do Ministerstwa Spraw Wojskowych, z pominięciem Powiatowej Komendy Uzupełnień wcale nie będą rozpatrywane.

Prośby osób z rodziny rezerwisty o przesunięcie lub odroczenie mu terminu ćwiczeń również nie będą rozpatrywane.

Szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w formacji po terminie, wyznaczonym im w karcie powołania, będą pociągnięci — zależnie od okoliczności — do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypełnienie rozkazu, powołującego ich do służby wojskowej w terminie nakazanym.

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia ich miejsca zamieszkania lub pobytu z powodu niedopełnienia przez nich obowiązku meldowania się ulegną, zależnie od ustalonych przez władze administracyjne okoliczności, zgodnie z art. 97 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, karze grzywny do 500 zł lub karze aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Każdy ma swego żyda.

Pismo przeciwżydowskie „Samoobrona”, wychodzące w Poznaniu, zamieszcza następujące słune uwagi:

„Każdy bodaj Polak jest w większym lub mniejszym stopniu antyżydem — to znaczy rozumie, że żydzi są szkodliwi dla Polski.

Ale jednocześnie każdy niemal Polak — ma „swego żyda”...

Wszyscy żydzi są tacy i owacy, ale ten Lejbuś czy Mosiek — to jest pożądany. Albo dał na kredyt albo gotówkę pożyczył i nie upomina się natarczywie.

W Polsce mieszka zgórą 4 i pół miljona żydów, a przeszło 20 miljonów Polaków. Ponieważ każdy Polak ma „swego żyda” — każdy żyd ma 5-6 „swoich gojów”, którzy go chwalą i popierają.

Dlatego to żydzi tak sobie Polskę ulubili i tak chętnie w niej przebywają.

Dlatego też w Polsce mamy tylu bezrobotnych, że 5-6 „gojów” stara się zatrudnić jednego żyda, dać mu pracę i chleb”.

To prawda! Wielka w tem nasza wina i każdy dobry Polak powinien się dobrze zastanowić nad temi słowami.